

Dla uczczenia Święta Ludowego

Mieszkańcy gromady Krze czowice pow. Przeworsk oczyszczają i uporzędkują groby poległych chłopów podczas strajku w 1937 roku. Dla uczczenia swego święta chłopcy z Rzeszowic ufundują również tablicę ku czci pomordowanych.

Malo i średniorolni chłopcy z gromady Manasterz naprawiają 100 metrów drogi, w Ujeźnej zakonczą sianokosy do dnia 20 czerwca, z Zagorza zwiększą dostawę trzody chlewniej o 20 proc. z Świątyni wej zwiększą dostawę mleka do zlewni o 50 proc.

Z placu budowy Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA (PAP). Na placu budowy Pałacu Kultury i Nauki wice intensywna praca przy wykopach pod wysokościową część pałacu. Zdejmowanie pierwszej warstwy ziemi jest już w ukończeniu. Radziecy budowniczy przystąpili w kilku miejscach od strony ul. Siennej do zdejmowania drugiej warstwy ziemi, tj. do wykonywania drugiego poziomu wykopów.

Na koparkach i samolotach z zapalem pracują radzicy operatorzy. Operator Alesin i pomocnik Mieszczerakow wykopy mają jedną zmianę od 450 do 500 metrów sześciennych ziemi, co stanowi około 220 proc. normy.

Z kraju i ze świata

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 20 bm. ambasadora nadzwyczajnego pełnomocnego Wielkiej Brytanii w Polsce sir Francisca Michre Shepherd.

W Sofii odbyło się otwarte otwarcie III Zjazdu Frontu Ojczyźnianego masowej organizacji politycznej ludu pracującego Bułgarii, utworzonej przed 10 laty.

Obszerne przemówienie o działalności Frontu Ojczyźnianego i jego zadaniach wygłosił w pierwszym dniu obrad Wylko Czerwenkow.

Z Tokio donoszą, że około 4 tys. robotników zakładów metalurgicznych „Simmaruko”, należących do koncernu „Mitsubishi”, ogłosiło 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko przyjęciu przez dyrekcję zamówienia na wykonanie znacznej ilości sprzętu wojennego dla amerykańskich władz wojskowych.

Czasopismo „Blite” w korespondencji z Tokio donosi, że żołdactwa amerykańska prowadzi przygotowania do dowodzenia z bronią atomową na japońskich jeńcach wojennych.

Ushiuzę zdatwać wszelkie obawy i opozycję wobec reżimu faszystowskiego w Korei Południowej administracja amerykańska w Pusanie wraz z władzami korymjonanowskimi aresztowały licznych „deputowanych” narodotkowego „zromadzenia narodowego”. Radio pusane stwierdza, że 26 maja aresztowano 44 członków „parlamentu”. Po kilku dniach w Korei Południowej aresztowano dalszych 9 „deputowanych”.

Potężne demonstracje w Paryżu Bezczelna prowokacja policji francuskiej — aresztowanie Jacques Duclos

PARYŻ. (PAP). Agencja AFP donosi, że policja aresztowała coloratara Francuskiej Partii Komunistycznej i przewodniczącego komunistycznej grupy parlamentarnej Jacques Duclos.

Mimo późnej pory nocnej wia domość o aresztowaniu Jacques Duclos szybko rozszedła się po całej Francji, budząc głębokie oburzenie.

Bezprawne aresztowanie Jacques Duclos, które nastąpiło po przyjeździe kata Ridgway'a do Francji, wywołało natychmiast ostre protesty.

Apel FPK w sprawie aresztowania Jacques Duclos

PARYŻ. (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło następujący apel:

Jacques Duclos został aresztowany!

Sekretarz FPK został aresztowany w środę wieczorem na rozkaz Pinay w wyniku ordynarnej prowokacji policyjnej.

Rząd wojny jest zamierającym. Czujcie ostro, jak wzniesie się gniew ludu przeciwko polityce klifra odhodowanej potęgę militarystycznych i odwetowych Nie-

mieć. Rząd wojny jest przerażony potężną falą manifestacji, które odbyły się w Paryżu i w całej Francji przeciwko Ridgway'owi, o pokój. Dlatego też powziął on wraź ze swymi panami amerykańskimi hanobną decyzję aresztowania Jacques Duclos.

Biuro polityczne FPK apeluje uroczyście do wszystkich ludzi pracy, do wszystkich demokratów, do wszystkich Francuzów, którym leży na sercu sprawa niepodległości ich ojczyzny i sprawy obrony poważnie zagrożonej o pokój, ażeby natychmiast wzniesli potężny nieodparty protest.

Trzeba, aby fala rezolucji, manifestacji i strajków przeszła na tychmiast przez stolicę i całą Francję.

Wyrażenie zgody na uwięzienie Jacques Duclos oznaczałoby wyrażenie zgody na wojnę, faszyzm i katastrofę.

Jacques Duclos musi być na tychmiast zwolniony. Wzywamy klasę robotniczą i lud Francji aby wymogły jego uwolnienie!

Policja francuska strzela do manifestantów

PARYŻ. (PAP). Wbraw zakazowały władz, w środę wieczorem odbyły się w różnych dziel-

nicach Paryża potężne demonstracje na znak protestu przeciwko przybyciu do Francji kataru koreańskiego generała Ridgway'a.

Władze skoncentrowały w Paryżu kilkadziesiąt tysięcy policjantów i żołnierzy gwardii ruchomej, aby nie dopuścić do demonstracji. Mimo to demonstranci utworzyli pochód i udali się w kierunku Placu Republiki, wznosząc okrzyki na znak protestu przeciwko wojennej polityce imperialistów, okupacji Francji przez Amerykanów i przybyciu Ridgway'a do Paryża.

Na ulicy Saint-Martin policja zaatakowała brutalnie manifestantów i otworzyła do nich ogień. Wśród manifestantów jest wielu rannych. Również w innych dzielnicach policja atakowała wielokrotnie uczestników demonstracji i wielu spośród nich bestialsko pobila. Przeszło 700 demonstrantów aresztowano. 35-letni robotnik Belaft Hochune, ojciec czworga dzieci został zabity.

Wiadomości o tym, że policja strzelała do manifestantów, obiegła lotem błyskawicy cały Paryż, wzmagając jeszcze bardziej oburzenie Francuzów przeciwko generalowi i trucieliowi Ridgway'owi i jego francuskim pachołkom.

Naród polski piętnuje zbrodniczą politykę imperialistów

WARSZAWA (PAP). Na masowych zebraniach i wiecech społeczeństwo całej Polski z oburzeniem i nienawiścią piętnuje zbrodniczą politykę imperialistów, knujących w zowie z re-ohitterowcami z Bonn nowe si-ki przeciwko pokojowi. Potężną siłą brmi żądanie unieważnienia wojennego „układu ogólnego”. Wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego żądają położenia kresu wojennej kampanii niemieckich odwetowców, podjętych przez anglosaskich podżeraczy wojennych przeciwko polskiemu Ziemiom Zachodnim.

W dziesiątkach dalszych zakładów pracy w Łodzi i w województwie odbyły się wielkie manifestacje ludu pracy.

„Habia zbrodniarstwo imperialistyczne”. „Przec z pogrobocami Hitlera i siewcami dżumy!” — rozlegały się okrzyki wielu setek robotników zebranych na masowych protestacyjnych zalogi ZPB im. Dubois.

„Narastająca fala protestów w Niemczech Zachodnich, oburze-

nia ludu Francji, protesty w Anglii, Niemczech i innych krajach — mówili na zebraniu najliczniejsi — wskazują najlepiej, że te zbrodnicze układy nie są układami narodów, lecz układami tych samych morderców, którzy rozsiewają zarazki dżumy w Korei; — że zbrodniarstwo hitlerowskim!”

Dziesiątki tysięcy pracowników różnych zakładów produkcyjnych na Śląsku protestują w dalszym ciągu na masowych wiecech przeciwko zbrodniczym układowi w Bonn. Na wien w Zakładach Urządzeń Technicznych „Zoda” — przewodniczący im. Stowski oświadczył: Imperializm amerykańskim mało jest zbrodni popełnionych w Korei. Przynajmniej obecnie katar koreańskiego Ridgway'a do Europy i wciąga Zachodnie Niemcy do agresywnych bloków. Sądzą, że uda się im larzargani zować bazę agresji przeciwko niepodległości narodu niemieckiego, przeciwko pokojowi. Ale ludu poznali te zbrodnicze za-

miary i stanęły do zdecydowanej walki z nimi!”

Manifestacja solidarności z walką patriotycznym planom imperialistów i ich pachołków z Bonn był wice robotników przydującej fabryki Krakowa — Zakładów Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego. Kiedy ślusarz i zrany w zakładach racjonalizator Rademacher mówił o walce patriotów niemieckich przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” — co chwila zrywały się na sali okrzyki: „Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna”. „Niech żyją niemieccy bojownicy o pokój o jednoczenie swego narodu!”

Setki wicew protestacyjnych odbywa się w Olsztynie województwie. Na zebraniu pracowników kolejowych pracowników parowozowni olsztyńskiej J. Jedzejewski mówił: Przeciwnicy zbrodniczymu spiskowi protestują miliony uczciwych Niemców, wraz z nimi żądamy uruważenia wojennego „układu ogólnego”.

Wojewódzka narada palaczy kotłowych i energetyków

W dniu wczorajszym odbyła się w Rzeszowie, w obecności wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ZZ Energetyków łow. Łasa, kierownika wydziału produkcyjnego OKZZ łow. Piotrużewskiego i redaktora naczelnego „Nowin Rzeszowskich” łow. Arasimowicza pierwsza wojewódzka narada palaczy i energików, zorganizowana przez dział ekonomiczny „Nowin Rzeszowskich”.

Narada ta, będąca dokończeniem narady korespondencyjnej, poświęcona była międzyzako-

wej wymianie doświadczeń w zakresie prowadzenia racjonalnej, oszczędnościowej gospodarki w glem i energii elektryczną, przez stosowanie w kotłowniach miału węglowego i mułu oraz przez zwiększenie współczynnika mowy. W naradzie wzięło udział 90 palaczy i energetyków z całego województwa.

Celowość zwolania tej narady wykazała, w całej rozciągłości dyskusja, jaka urozniczyła się po referencji łow. Buchmanna, głównego energetyka elektrowni w Stalowej Wolf. Liczne wypowie-

dzi, zadawane sobie nawzajem pytania i wyjaśnienia dotyczące szczegółów technicznych przy spalaniu miału i mułu, świadczą o głębokim zainteresowaniu się palaczy oszczędnościową gospodarką węglem i energią.

Na szczególne podkreślenie zasługują wypowiedzi łow. Bogaczewicza, głównego energetyka z Sanockiej Fabryki Wagonów łow. Przymusińskiego z Jarosławskiej uczelnii nr 27 oraz łow. Bełzaka, palacza stalowolskiej elektrowni.



NA ZDJĘCIU: W NIEMCZECH ZACHODNIICH I UDNOSIĆ DEMONSTRUJE PRZECIWO POLITYCE WOJENNEJ ADENAUERA, KTÓRA NIESIE NĘDZĘ I BEZ ROBOCIE.

Depesza KC PZPR do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

WARSZAWA (PAP). W związku z aresztowaniem Jacques Duclos, Komitet Centralny PZPR przesłał do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej depeszę treści następującej:

Do Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej

Paryż
W związku z bezprawnym aresztowaniem łowaczysz Jacques Duclos, wybitnego i kocha nego przez robotników przywódcę Waszej bohaterkiej partii, wv rażamy nasze najgłębsze oburzenie z powodu tej niesłychanej prowokacji i zapewniamy Was o naszej niezłomnej i braterskiej solidarności z Waszym protestem i z Waszą walką.

W nikczemnej prowokacji wobec bohatera francuskiego ruchu oporu mas pracujących naszego kraju widzą akt faszystowskie go gwałtu, związane go ściśle z haniebnyimi przygotowaniami wojennymi, przeciw ZSRR, przeciw Polsce i innym krajom demokracji ludowej, które znalazły swój wyraz w podpisaniu bostkiej znowy agresorów stanowiącej groźbę również dla Francji. Aresztowanie Jacques Duclos jest wyrazem słabości i strachu obecnych ich rządzących we Francji i ich amerykańskich mocodawców przed potężnym gniewem ludu francuskiego, przed niezłomną siłą wielkiego ruchu patriotycznego.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Żądamy uwolnienia Jacques Duclos!

Rezolucja ludu stolicy uchwalona na wielkim wiecu protestacyjnym

Zebrani na wielkim wiecu protestacyjnym w gmachu Politechniki Warszawskiej, wyrażają nasze najgłębsze oburzenie i najostrzejszy protest przeciwko haniebnemu aresztowaniu przywódcy ludu francuskiego, wielkiego bojownika o pokój, towarzysza Duclos.

Aresztowanie towarzysza Duclos na rozkaz amerykańskich imperialistów w chwili, gdy lud Francji wysłupił przeciwko przybyciu zbrodniarstwa wojennego, generała ludobójcy Ridgway'a w chwili, gdy nawały Europy potępiają z dołu nęciem spisek imperialistów w Bonn wskrzeszający rozbójniczy Wehrmacht pod dowództwem generałów Hitlera — to tchórzliwa prowokacja i bezma dzielna próba złażenia bohaterkiej walki mas pracujących Francji.

Nieugięta walka ludu francuskiego przeciwko faszystowskiemu zamachom stęgnącym amerykańskich miliardów — wspieranie zwycięstwo wyborcze

włoskiej lewicy — wzmagający się opór narodu niemieckiego przeciwko zmożeniu imperialistów i odwetowców w Bonn — dowodzą, że nie da się zdoła powstrzymać coraz potężniejszej walki narodów o wolność, niepodległość i pokój.

My, przedstawiciele ludu Warszawy, podtrawiamy bohaterki ludu Paryża, która broni wielkiej sprawy pokoju i wspólnej sprawy wszystkich narodów.

Domagamy się kategorycznie bezwzględnego uwolnienia towarzysza Jacques Duclos!

Niech żyje walka narodu francuskiego o wolność i pokój przeciwko rządcom zdrady narodowej i okupantom amerykańskim.

Niech żyje niezłomny obóz pokoju, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki — obóz, który pod wodzą Wielkiego Stalina pokrzykuje zbrodnicze zamiary podżegaczy wojennych!

Nota Kanady do USA

OTTAWA (PAP). Minister Spraw Zagranicznych Pearson oświadczył w Kanadyjskiej Izbie Gmin że w związku z wysłaniem żołnierzy kanadyjskich na wyspę Kożedo, rząd Kanady wystosował do Waszyngtonu notę, w której wyraża niezadowolone, iż żołnierze ci wysłani zostali na Kożedo bez uprzedniego porozumienia się z rządem kanadyjskim.

Agencja Canadiaz Press donosi, że rząd Kanady uważa, że Amerykanie „że zarządziłi obozami jenieckimi” na wyspie i obecnie, chcą wnieść za to sprawę Kanadzie, Anglii i Grecji, aby obarczyć ich współodpowiedzialnością



LADACTWO
Jest rzeczą niezwykłą charakterystyczną, że gdy francuski rząd zdążył naradzić przygotowanie jakiegoś antynarodowe wystąpienie, to równocześnie organizuje prowokacje przeciwko obywatelom polskim, przebijającymi w Francji. Tak było z ducerką „Lupinką” na obywateli polskich, przed kilkunastu miesiącami. Tak jest i obecnie, gdy policja Pinay zorganizowała na jazd na „Gazety Polskie”, w chwili, kiedy w Bonn dokonywano aktu zdrady na rodzono, podpisując ten „akt zdrady” z Adenau rem.

Tym razem prowokacja antypolska ma szczególne perfidny i brutalny charakter. Arestowanego m. in. redaktora „Gazety Polskiej”, Henryka Frydendera, nie wysłędono z Francji, lecz — mimo stanowczego żądania powrotu do ojczyzny — deportowano na Korsyke.

Przez długi czas nie było żadnych wiadomości o jego losie. I ten czas wykorzystano dla tajactwa, które mogło zrodzić się tylko w głowach wyjątkowo „jętnych” uczniów ze szkoły amerykańskiego geostapo.

Oto w szmalawcu mikrojęzykooskim, ukazującym się we Francji pod nazwą „Narodowiec”, zamieszczono wiadomość, że redaktor „Gazety Polskiej” odmówił powrotu do Polski. Kropka w kropkę, tak, jak z jenicami koreańskimi czy chińskimi, którzy też „odmawiają” powrotu do ojczyzny.

Dzięki patriotom francuskim udało się redaktorowi Frydenderowi skomunikować z „Gazetą Polską”, ujawnić bezprawne metody władz francuskich oraz przygotować ładowno mikrojęzykooskim dywersantów.

Do redakcji „Gazety Polskiej” w Paryżu napływają bez przerwy protesty naszych wychodźców przeciwko bezprawnemu bezprawiu, przeciwko uresztowaniu i zesłaniu na Korsyke Frydendera. Masowo napływają pro testy od patriotów francuskich, którzy pragną w ten sposób podkreślić, że kolaboracja Pinay nie reprezentuje narodu francuskiego. Ze przyznanie narodu francuskiego i polskiego umacnia się ponad głowami obecnych władców Francji. Umacnia się wbrew Pinajom i Schumanom we wspólnej walce przeciwko organizatorom armii wojny, we wspólnej walce o pobór. K. G.

Dni Oświaty, Książki i Prasy zakończyła ogólnokrajowa narada bibliotekarzy poświęcona zagadnieniom czytelnictwa

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 bm. rozpoczęła się w sali Rady Państwa dwudniowa ogólnokrajowa narada bibliotekarzy, poświęcona zagadnieniom czytelnictwa. Na obrady, które zgromadziły producentów bibliotekarzy, aktywistów czytelnictwa i działaczy kulturalno-oświatowych z całego kraju, przybyli: minister Kultury i Sztuki; Dybowski, sekretarz KC PZPR Ochab, wiceminister Sokorski, kierownik Wydziału Prasy i Wydawnictw KC PZPR Staszewski, przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, Centralnego Urzędu Wydawniczego, organi-

zacji masowych, Zw. Literatów Polskich, oraz Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Charakterystyką dotychczasowego wyników upowszechniania czytelnictwa, wicemin. Sokorski podkreślił, iż bibliotek w niedostatecznym jeszcze stopniu zdobywają sobie czytelników spośród robotników i chłopów. Kontrola świetlic i punktów bibliotecznych w hotelach robotniczych wykazała niejednokrotnie niedostateczny stan zainteresowania się książką i nieudolność prób dotarcia z książką do robotniczego czytelnika. Podczas kontroli świetlic wiejskich stwierdzono, iż prace punktów bibliotecznych na wsi jest nieraz tylko dala statystyczna, a nie zjawiskiem żywym i realnym.

Przemówienie wiceministra Sokorskiego

Stanowicie — rozpoczął swe przemówienie wiceminister Sokorski zwracając się do bibliotekarzy — zwały front ofensywy kulturalnej, który przebiega dziś przez każdą gminę, świetlicę, szkołę, punkt biblioteczny, gromadę, osiedle robotnicze i ze spół młodzieżowy.

Posiadamy dziś w Polsce Ludowej 85 tys. bibliotek z księgozbiorem 65 milionów tomów. Na jednego mieszkańca przypada 2,3 tomu, a na wsi, jeżeli uwzględnimy biblioteki szkolne ZSCh (bez PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych) i dom na 1 mieszkańca. W ten sposób na jedną bibliotekę przypada średnio 2.800 mieszkańców. Jesteśmy więc na drugim miejscu w skali światowej po ZSRR, w którym przypada 2.197 osób na bibliotekę, podczas gdy w Anglii 4.300 na bibliotekę w USA 20.331 na bibliotekę, a w Japonii 70 tys. mieszkańców na bibliotekę.

Leż nie tylko dane Rezbowa mówią o znaczeniu bibliotekarstwa i czytelnictwa w Polsce Ludowej. Stoimy dziś na stanowisku, że dobrą nauką i ideologicznie prawdziwą książką

naależy dostarczyć czytelnikowi, aktywnie walcząc o jego postawę ideologiczną, o jego prawo do książki, o jego prawo do nauki i oświaty.

W naszych czasach bibliotekarz winien szerzyć wiedzę o książce. Winien budzić ciekawość i łaknienie wiedzy, umiowanie literatury pięknej i głód czytelnictwa. Dążenie do prawdy nauki i umiejętne posługiwanie się potrzebna książką trzeba prześcierać najszerszym masom pracującym Polski Ludowej.

Przechodząc do spraw organizacji życia bibliotecznego w Polsce Ludowej, mówca podkreślił, że poważne doświadczenia i wielokrotne odczytania z odległych i metod pracy bibliotekarstwa Związku Radzieckiego.

Biblioteki radzieckie, produkujące bibliotekę świata, idą wolać w życie wielkiej idei socjalizmu i realizacji wytyczonych przez Stalina budownictwa ko muizmu. Uczyć się od doświadczeń i osiągnięć radzieckich, winniśmy zadać sobie sprawę, że podstawowym dla nas zagadnieniem — to problem

kadry i problem organizacji czytelnictwa.

Charakteryzując dotychczasowe wyniki upowszechniania czytelnictwa, wicemin. Sokorski podkreślił, iż bibliotek w niedostatecznym jeszcze stopniu zdobywają sobie czytelników spośród robotników i chłopów. Kontrola świetlic i punktów bibliotecznych w hotelach robotniczych wykazała niejednokrotnie niedostateczny stan zainteresowania się książką i nieudolność prób dotarcia z książką do robotniczego czytelnika. Podczas kontroli świetlic wiejskich stwierdzono, iż prace punktów bibliotecznych na wsi jest nieraz tylko dala statystyczna, a nie zjawiskiem żywym i realnym.

Kończąc swój referat, wicemin. Sokorski sprzeciwiał zadania i postulaty stojące przed bibliotekarstwem i aktywnym czytelnictwem.

Bojowym zadaniem bibliotekarzy na obecnym etapie jest planowa walka o czytelnika robotniczego, i wiejskiego, o masowe upowszechnienie książki, o powiązanie pracy bibliotekarzy z aktualnymi zadaniami walki o plan 6-letni i o pokój. Winniśmy wezwać wszystkich bibliotekarzy do szczególnego przeana lizowania stanu czytelnictwa na swym terenie i do wypracowania wniosków, zmierzających do przełamania przeszkód, na drodze do dalszego rozwoju czytelnictwa. Do odczerpania należyć pieczęć młodzieży pracującej, samouku, racjonalizatorów tak na wsi, jak w mieście przez sprostowanie właściwych form i metod pracy z czytelnikiem. Mobilizując swoje siły do wielkiej bitwy o nowogrodzkiego człowieka w Polsce Ludowej, czynnie pomagając kształtować świadomość ludzką — bibliotekarze polscy potrafili wysunąć się na czoło naszych nowych kadry kulturalno-oświatowych, po trafiać stać się czynną i wielką siłą Polski Ludowej.

Już za kilka dni wody Donu spotkają się z Wołgą

MOSKWA (PAP). Wody Donu spływają coraz szybciej żeglownym kanałem wołżańsko-donskim i zbliżają się coraz bardziej do Wołgi. Dnia 29 bm. wody Donu przebyły już służę nr 7 i dotarły do służę nr 6. Wodzie doniśkie pozostało jeszcze do przebycia 1/5 drogi. Dotychczas wody Donu przepłynęły już przeszło 80 km. Od strony Donu woda zakopła już 3 północne rezerwy przy wodzie — Karpowski, Borsławski i Warwarowski. Już tylko kilka dni dzieli wody Donu od Wołgi. Przewiduje się, że spotkanie wód dwóch wielkich rzek nastąpi na wysokości

służę nr 2. Szybko zbliża się służę, kiedy wyzna, pierwsze go statku olwińskiego żeglugi na wołżańsko-donskim szlaku wodnym obwiesi ciałem światła o nowym, potężnym zwycięstwie narodu radzieckiego budującego komunizm.



Sukces lewicy w wyborach we Włoszech

RZYM (PAP). Ogłoszono dalsze wyniki wyborów do gmin miejskich i wiejskich oraz do rad prowincjonalnych, które odbyły się we Włoszech po gminnych i środkowych na Sycylii i Sardynii oraz w niektórych prowincjach Włoch północnych.

W wyborach do rad prowincjonalnych blok ludowy otrzymał łącznie we wszystkich okręgach wyborczych, za wyjątkiem Sycylii (gdzie odbyły się jedynie wybory do rad miejskich i wiejskich, a nie do rad prowincjonalnych) — 2.462.236 głosów, tj. 33 proc. ogółu oddanych głosów. W 1948 r. w wyborach parlamentarnych blok ludowy uzyskał w tych samych okręgach wyborczych — 2.054.952 głosów, tj. 26,9 proc. wszystkich głosów. Tak więc blok ludowy otrzymał obecnie o 407.284 głosy więcej niż w 1948 r. Chrześcijańska demokracja

otrzymała 2.189.283 głosy, tj. 29,39 proc. ogółu oddanych głosów, podczas gdy w r. 1948 uzyskała ona 3.647.237 głosów (47,8 proc.) Tak więc straty chrześcijańskiej demokracji wynoszą 1.458.954 głosy.

Powyższe dane dowodzą nie zbitości, że blok ludowy stanowi największą siłę polityczną we Włoszech. licznym prowokacjom wobec mieszkających w sektorze demokratycznych abonentów, a zwłaszcza czą urzędników państwowych, o raz wobec demokratycznych na tni, i organizacji masowych. Po czyniono także kroki w celu u niemożliwienia propagandy wojennej, prowadzonej przez pomocniczą sieć telefoniczną przez amerykańską rozgłośnie radiową „Rias”.

Prowokacja administracji Zachodniego Berlina

BERLIN (PAP). Urząd Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej donosi, że podżęga ją do wojny prasa zachodnioberlińska, rozpowszechnia fałszywe wiadomości na temat reżimu przerwania przez władze demokratycznego sektora Berlina łączności telefonicznej z zachodnimi sektorami miasta.

Władze demokratycznego sektora Berlina, wyłączyły tylko nie które telefony, aby położyć kres

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie utworzenia Rady Czytelnictwa i Książki

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu podjęło dnia 24 bm. uchwałę w sprawie utworzenia Rady Czytelnictwa i Książki, w której m. in. czytamy:

Prezydium Rządu stwierdza, że mimo niewątpliwych dotychczasowych dużych osiągnięć w dziedzinie rozprowadzania książek i upowszechnienia czytelnictwa, książka wciąż jeszcze nie ogarnęła w sposób należyty swym zasięgiem szeroki mas ludowych w Polsce.

Wprawdzie praca Komitetu Upowszechnienia Książki powołanego uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów w 1948 r. przyczyniła się w dużym stopniu do obniżenia ceny książek przeznaczonych dla masowego odbiorcy, do rozwinięcia wespół z Naczelną Dyrekcją Bibliotek sieci bibliotecznej i zna czącego powiększenia księgozbiorów w bibliotekach, praca zaś Centralnej Komisji Wydawniczej, a następnie Centralnego Urzędu Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarskiego przyczyniła się do skoordynowania i ulepszenia planów wydawniczych — niemniej stan czytelnictwa w Polsce, a w szczególności na wsi — mimo znacznej poprawy — nie odpowiada jeszcze w pełni ogromnym nakładom państwa na rozbudowę sieci bibliotecznej i sieci sprzedawczej. Obserwując się niedostatecznie uwzględnienie zarówno w działalności wydawniczej jak i bibliotekarskiej zainteresowań i potrzeb zorganizowanego i indywidualnego odbiorcy, a w szczególności niedostateczna troska o należyte zaopatrzenie w literaturę fachową, odpowiadającą za interesowaniem i potrzebom poszczególnych środowisk. Nieleżnie się z potrzebami i zainteresowaniami środowisk widocznie jest przede wszystkim w działalności Domu Książki i gminnych spółdzielni w zakresie sprzedaży książek na wsi.

Występuje ponadto brak należytego kontaktu z terenami ze strony centralnych ogniw bibliotecznych, wydawniczych i księgarskich, niewystarczające badanie stanu czytelnictwa. Śła ba jest jeszcze koordynacja pracy pomiędzy instytucjami wydawniczymi a instytucjami prowadzącymi masowyi prowadzącymi masowyi prowadzącymi działalność kulturalno-oświatową.

Wciąż jeszcze występuje zjawisko zbyt szczupłej ilości zmian w bibliotekach w stosunku

do produkcji wydawniczej.

W celu zapewnienia pomocy instytucjom i organizacjom odpowiedzialnym za upowszechnienie czytelnictwa oraz w celu przewyższenia stwierdzonych niedogian i przyspieszenia rozwoju czytelnictwa w Polsce, jak o jednego z poważnych czynników dokonywającej się u nas rewolucji kulturalnej Prezydium Rządu postanawia powołać Radę Czytelnictwa i Książki.

1. W szczególności do zakresu działalności Rady należy:

- a) mobilizowanie dla akcji rozpowszechnienia książki i szerzenia czytelnictwa, maso działania rad narodowych, wspólne organizacje społecznych, partii politycznych związków zawodowych i instytucji oświatowo-kulturalnych;
- b) koordynowanie prac różnych wydziałów resortów, i wydziałów i organizacje masowe przy organizowaniu ete cji bibliotecznej, rozprowadzania książki, rozwijania form pracy z czytelnikiem, poradnictwa i propagandy książki i udzielanie pomocy w tym zakresie;
- c) popieranie i koordynowanie nie leczenia badań prowadzonych przez ośrodki naukowe-badawcze specjalnie w tym celu powołane w Centralnym Urzędzie Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarskiego oraz Centralnym Zarządzie Bibliotek, mające na celu wysuwanie odpowiednich wniosków na podstawie analizy potrzeb terenu dla działalności wydawniczej i rozpowszechniania książki i czytelnictwa;
- d) stawianie wniosków w dziedzinie działalności wydawniczej i rozpowszechniania książki dla masowego odbiorcy;

2. Prezydium i członków Rady powołuje przez Radę Ministrów spośród przedstawicieli właściwych resortów, urzędów, instytucji oświatowo-kulturalnych, organizacji masowych, związków zawodowych oraz wybitnych specjalistów w zakresie produkcji i rozpowszechniania książki oraz czytelnictwa.

3. Zleca się prezydium właściwych rad narodowych powołanie wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad czytelnictwa i książek na bazie istniejących komitetów bibliotecznych.

Nie ustają demonstracje i strajki w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Napływające z Trzonki wiadomości świadczą, że fala potężnych demonstracji i strajków na znak protestu przeciwko militarystycznym „układom ogólnemu” potępsza przybrała na sile. Klasa robotnicza Niemiec Zachodnich w tej potężnej akcji protestacyjnej daje wyraz swej zdecydowanej woli obrony polski i żądania zjednoczenia Niemiec.

W przemysłowym mieście Hagen 25 tysięcy robotników i urzędników w wszystkich przedsiębiorstwach, przeliczanych do 4-godzinny strajk i zorganizowało potężną demonstrację. Do robotników fabrycznych przyłączyli się robotnicy wszystkich przedsiębiorstw miejskich.

Na znak protestu przeciwko podpisaniu „układu ogólnego” i wprowadzeniu drakonijskiego regulaminu dla przedsiębiorstw, pracownicy miejsc w Bielefeld przeprowadzili 2-godzinny strajk. Czterogodzinny strajk protestacyjny przeprowadzili także 12 tysięcy górników w zagłębiu Ober-

hartz. Załoga zakładów „Macko Werke” w Offenburger zorganizowała wiec, na którym powzięto rezolucję, potępiającą „układ ogólny” i regulamin dla przedsiębiorstw. Na znak protestu załoga proklamowała kilkugodzinny strajk.

Na wiekmi wiecu protestacyjnym w Dusseldorfie przemówił do zebranych b. premier dr Wirtz.

Wezwał on ludność zachodnio-niemiecką do ujęcia losów narodu niemieckiego we własne ręce i do bezkompromisowej walki o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Ponad 10 mil. złotych wpłynęło na Fundusz Pomocy Sanitarnej dla Korei

WARSZAWA (PAP). Wyrazem solidarności społeczeństwa polskiego z ludem koreańskim bohaterów walczącym przeciwko zbrodniarcom amerykańskim — są napływające z całego kraju znaczne sumy na Fundusz Pomocy Sanitarnej dla Korei. Do dnia 24 maja br. wpłynęło na ten cel łącznie ponad 10 mil. zł., za które zakupione zostaną lekarstwa, szczepionki, narzędzia chirurgiczne, środki opatrunkowe itd.

Prof. Ignarz zastępcą przewodniczącego PKPG

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP mianował zastępcą przewodniczącego Państwowego Komitetu Planowania Gospodarczego ob. prof. dr Stefana Ignarza, wiceprzewodniczącym Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

W XIX rocznicę chłopskich strajków

Głód na wsi nie zjawiał się nigdy niespodziewanie. Zawsze, w okresie wiosennym aż do zimy, był stałym zjawiskiem. Biedota i makorolni chłopci z niepokojem oczekiwali nadejścia wiosny. Z przerażeniem spoglądali na puste kołomy i na błode wychudłe dzieci, które bardzo chorowały na gruźlicę i krzywicę. Żywność nie starczała na cały rok.

Przez trzy miesiące nie jadłem chleba — wspomina przedwojenne lata między ob. K. Bosak, przewodniczący Prezydium GRN w Grodzisku Dolnym. Nawet parę groszy na chleb nie było gdzie zarobić.

Przedówek za rządów sanacyjnych dawał pracującą wioskę. Głód i przeludnienie na wsi oraz bezrobocie w miastach, oto była obciążenie kapitałistycznego i obszarowego jarzma, którą rozwarć mogli tylko razem ci, którym brnkowało chleba i pracy — wyzwaleni z fabryk i bruk robotnicy i pracujący chłopci na wsi. Te prawdy, że tylko w sojuszu z robotnikami i przez walkę można obalić niesprawiedliwy ustrój, odebrać władzę, fabryki i ziemię fabrykantom i obszarnikom, rozamieli radykalni chłopci w Grodzisku Dolnym. Członkowie Stronnictwa Ludowego współdziałali z członkami KPP. Towarzysze Jan Rosjar, Jan Stabek, Stanisław Urban, razem z kłodowianinami Ludwikiem Majkutem, Wojciechem Bechtą, Tomaszem Bieleckim, Franciszkiem Bieleckim i innymi, prowadzili wśród pracujących chłopstwa pracę polityczną, organizowali wiece, manifestacje i strajki.

W roku 1933 waznie rewolucyjne w miastach i na wsi: przybierało na sile. W czerwcu tego roku po wielkim znacznym zwycięstwie chłopów w Rakuszynie pow. Łańcut w którym brali — również udział — robotnicy — uczestniczy w wicem pomaszerowali do Łańcuta, aby staroście sanacyjnym przedstawić swoje żądania. Do miasta chłopów jednak nie dopuszczono, doszli oni tylko na błonia, na których obecnie buduje się wielka fabryka. Wzduż toru kolejowego u-

stawione były karabiny maszynowe gotowe w każdej chwili do strzału w bezbronną tłum. Starosta przyjął chłopską delegację i rezolucję w której zawarto były chłopskie żądania rozwiązania kameli, wprowadzenia reformy rolnej, obniżki cen artykułów przemysłowych, oświaty i precy.

W tydzień później Grodzisko Dolne stało się miejscem krwawych wypadków często wwoływanych przez granatową policję. Przed kosciółkiem policjanci Sroka i Scisłowski zaczęli kłuku chłopów a w kilka chwil później w ich obronę stanęło kilkuset chłopów wychodzących z ciekuraz z kościoła. Wycofując się pod naporem chłopstwa policjanci oddali kilkanaście strzałów w tłum raniąc 14 osób, a jedną zabijając. Wieś o tej nowej zbrodni pańchołków sanacyjnego reżimu wzburzyła całe Grodzisko Dolne i sąsiednie gromady. Ludzie zaczęli się zbierać niedaleko posterunku i omawiali do bezprawie i karygodną samowolę granatowców. Liczne są również z tym, że kłoc z powiatu przyjeżdżał zbadać całe zajście.

Wieczorem do Grodziska przyjechały trzy samochody z policją wraz z komisarzem. Po zażądaniu wyłożenia spisów zebrań chłopów delegacji policja wydała polecenie rozjechać się do domu. Zanim jednak chłopci rozeszli się pod rozkaz: goty broń. I w kilka sekund później wycieczką ciężką przewalą salwa z karabinów. Żabki zostali Aniela Hader z Grodziska Dolnego, Maria Szulak z Wólki Grodzkiej, Józef Płatek z Góderowej, Wnek i Maria Slanda z Grodziska Górnego, Rantony Jan Majkut zmarł kilka dni później. Pod groźbą dalszych strajków chłopci ustąpili z przed posterunku.

Tę noc nikt nie spał ani w Grodzisku Dolnym, ani w okolicznych wsiach. Głęboką nagromadzoną od lat wycieczką ze wzmożoną siłą. Chłopci pracujący chcieli namocnić niewinnie po morderczych swoich braci, pomóc lata głodu, wyzysku i ciemnoty, czy i choroby swoich dzieci, chcieli wyrównać wszystkie swoje krzywdy i te salwy kierowane często do ich bezbronych pierzi. Na wzgó-

ru w Grodzisku Dolnym zebrało się z blizszych i dalszych okolic ponad 10.000 chłopów. Niekilku przyszedł uzbrojeni w broń palną, kosa i siekiery. W nocy rozpoczęła się obustronna strzelanina i walka w rezultacie której 14 policjantów zostało zabitych. Na drugi dzień do Grodziska Dolnego przyjechał podług granatowej policji z Wielkich Mostów 12 pułk wojska, 17 pułk piechoty z Rzeszowa, 3 pułk legionów i 39 pułk piechoty z Jarosławia oraz 10 pułk strzelców komych z Łańcuta.

Władze sanacyjne obawiały się dalszych wystąpień chłopstwa, zaarsztowało około 300 uczestników walk a z tej liczby po przesłuchaniu na miesiąc 30 najcięższych wywieziono do Rzeszowa. M. inn. J. Kosiora, J. Stabieka, W. Pałysa, L. Majkuta, S. Urbana, T. Bosaka.

Bezrobocie i ciemnota nieodłącznie łączyły robotników i chłopów. Władze sanacyjne uważały, że dalszy rozwój państwa, zaarsztowało około 300 uczestników walk a z tej liczby po przesłuchaniu na miesiąc 30 najcięższych wywieziono do Rzeszowa. M. inn. J. Kosiora, J. Stabieka, W. Pałysa, L. Majkuta, S. Urbana, T. Bosaka.

W Grodzisku Dolnym mało i średniorolni chłopci przygotowują się do obchodu tegorocznego Święta Ludowego. Inny to będzie czerwiec niż ten z 1933 roku. Organizatorzy i uczestnicy przedwojennych demonstracji i dziś działacze chłopcy z PZPR i ZSL oraz chłopci bezpartyjni będą manifestować wernosć władzy ludowej i sojuszu robotniczo - chłopskiemu, podsumują swoje zobowiązania wykonane w okresie akcji świątecznej i podsumują swój dotychczasowy dorobek gospodarczy i kulturalny.

Ludwik Majkut ma dziś 62 lat. Za udział w demonstracji w 1933 roku przeszedł w więzieniu sanacyjnym 3 lata.

— Boi mnie jeszcze ta krzywda — powiedział — ale jak patrę na dzisiejsze czasy to mi się odrazu łżej robi. Doczekali my się sprawiedliwości i swoich robotniczo-chłopskich rządów.

Wojciech Bechta spędził przed wojną za udział w czernych walkach 2 lata. Już nie głoduje na przedmoku. Z reformy rolnej dostał 2 ha.

— „Człowiek teraz ma nie tylko żywność dla siebie — opowiada on — ale i dla innych. W br. zakontraktowałem 10 arów ziemiaków i 5 arów łąki”.

Władysław Pałys chłop z Grodziska jest postem na szlaku Rzeszypołisie. Ludowej gdzie radzi, aby chłopom i wszystkim obywatelom w Polsce żyło się dobrze, zamożnie i kulturalnie. Towarzysz Jan Stabek jest przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Dębnie, gdzie mało i średniorolni chłopci zespołowo oszczędają coraz większe wyniki w uprawie roślin i hodowli zwierząt podnosząc nieustannie swój dobrobyt.

Dla wszystkich dzieci mało i średniorolnych chłopów jest miejsce w szkołach różnych typów i stopni. Przed wojną w Grodzisku Dolnym założono fundamenty pod szkołę ale władza sanacyjna obawiała się dać chłopstwu choćby podstawową oświatę. Dopiero w Polsce Ludowej stanął piękny piętrowy budynek szkolny. Dzieci, które nie znały głodu a w wypadkach jakichkolwiek zachorowań otoczone troskliwą opieką lekarską, weszła też u dziwnie jak brały udział w świątce 1-Majowym. Półka elarzy i młodzi, kobiety i mężczyźni, a wraz z nimi, na znak pogłębiającego się stałe sojuszu — robotnicy z miast, z fabryk. Słowa bojowych pieśni — „... za kraj nasz krewla bratnią zbrzydzony” i „...bój to jest nasz ostatni” — połączą się w jeden potężny akord, głos zwycięstwa ludzi pracujących miast i wsi.

J. NOWAKOWSKI



PRZED TYM DOMEM W GRODZISKU DOLNYM PO SALWIE Z KARABINÓW GRANATOWEJ POLICJI SKIEROWANEJ W CZERWCU 1933 ROKU DO ZEBRANYCH CHŁOPÓW PADŁO PIĘĆ OSÓB ZABITYCH.

LUDWIK MAJKUT z GRODZISKA DOLNEGO PRZESIEDZIAŁ W WIĘZIENIU SANACYJNYM TRZY LATA ZA UDZIAŁ W STARCIU Z POLICJĄ GRANATOWĄ W CZERWCU 1933 ROKU.



PRZED WOJNĄ — MÓWI PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM GRN W GRODZISKU DOLNYM K. BOSAK — PRZEZ TRZY MIESIĄCE CO ROKU NIE JADLEM CHLEBA.



FR. BIELECKI GMINNY SEKRETARZ ZSL W GRODZISKU DOLNYM UCZESTNICZĄCY W WALKACH W CZERWCU 1933 ROKU.



WOJCIECH BECHTA z GRODZISKA DOLNEGO PRZESIEDZIAŁ W WIĘZIENIU SANACYJNYM DWA LATA ZA UDZIAŁ W STARCIU Z POLICJĄ GRANATOWĄ W CZERWCU 1933 ROKU.



Zeszyt ROMAN KIM
ZNALEZIONY W SUNCHONGU

Przywiódł straszną wieść: laboratoria w Pinfante wyszadzone w powietrze.
Mimo dotąd ledwo dostyżalnym głosem:
— Rosjanie w trzy dni przeszli dwieście sześćdziesiąt kilometrów.
— Cała nadzieja teraz w oddziale nr 400 w Mogatynie — powiedziałem. — Ale on też może być rychło narazony na cioc. Trzeba czym prędzej ewakuować preparaty do Japonii.
— Ludność już wie o położeniu w Mandzurii — rzekł Katsumata. — Krażą pogłoski, że w najbliższych godzinach rosyjskie desanty powietrzne zostaną zrzucone na Hokkaido w rejon Tsuraigi. A na Ichigayadai mówią, że Ameryka w tych dniach postawi Rosji ultimatum.
Po chwili milczenia powiedziałem:
— Co do lądowania Rosjan — to błaga. A ultimatum... to całkiem prawdopodobne...
— Czyż nie zdążyliśmy puścić w ruch bomby! — szepnął Katsumata.
— Dlaczego tej wcześniej nie przygotowano? O czym myślał ten bałwan Ishii?
— Te bomby musi się nadziewać dopiero w ostatniej chwili — wyjaśniłem — żeby nadzieje było bardziej święte i skuteczne. Cała nadzieja teraz w Mogatynie, jeśli go nie utrzymamy...
Katsumata zaciął twarz rypotni i zaszochłał. Mimo że.
Rano 14 sierpnia nad miastem pojawiły się amerykańskie samoloty i zaczęły rzucać zamiesz bomb wlotki z tekstem odpowiadającym na pytanie naszego rządu.
O 10.45 w najdostojniejszym schronie zaczęła się narada pod przewodnictwem cesarza. Oprócz sześciu członków Rady Najwyższej wezwano wszystkich ministrów i przewodniczącego Tajnej Rady. Nie darmo dyktatorze radzi! całą noc — sposobili się do ostatniego boju. Na tej naradzie ce-

sarz miał powziąć ostateczną decyzję. Niedługo przed naradą cesarz, oczywiście za poduszczeniem dygnitarzy, kazał sobie pokazać ostatni meldunek dowódcy Armii Kwantuńskiej. Musiano odczytać. I jak na złość kwantuńscy sztywni tym razem nie pomieszała tablic. Tekst meldunku był zabójczo jasny — od początku do końca. Człogi radzieckie przemawiały się naprzód. Wołec zblżenia się ich do Hiszkingu wszystkie laboratoria oddziały nr 100 w Mogatynie musiały się wysadzić w powietrze.

Monarcha wysłuchał ostatni raz argumentów zwolenników i przeciwników dalszego prowadzenia wojny, przytknął oczy i przeszedł tak kilka nieskończenie długich minut. Dodał sobie w południe podkósł chustką do oczu i ogłosił swoją wolę:

— Przygotujcie tekst dekretu o zakończeniu wojny. Wszyscy wysłuchali decyzji monarchy zaskonwszy twarz rękami.

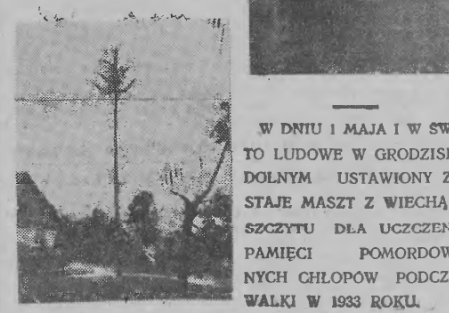
Nawet teraz, po upływie czterech i pół roku, wzdrygam się mimo woli, śleknem wspominać owe strasne dni. Zdawało się nam wtedy, że cesarstwo ginie, że kraja bogów zmika na zawsze z kart historii, jak znikają od czasu do czasu atole na Pacyfiku wskutek trzęsienia ziemi.

Dotąd nie mogę sobie wytknąć, co wówczas popełniłem, może zreszłego, zrównoważonego człowieka, do takiego nierozsądnego kroku. Wydarzenia owych dni — połowy sierpnia 1945 roku — teraz przebiegają w mojej pamięci jak urywki strasznego snu z dzieciństwa.

Nie mogę opowiedzieć po kolei wypadków tej nocy i tego rana. Niebieszczuk general Anami, jak mówiono, widział na księżycu Judaszowe drzewo i siedzącego na nim białego lisa, który kiwał doń głową. Judaszowe drzewo na księżycu mógł jeszcze widzieć, bo taki jest starodawny przesąd, ale biały lis był niewątpliwie plodem rozstroju umysłowego, który zaczął się szybko rozwijać u ministra na podłożu przepięknie wywołanego wycieczką pracą nad planem „Jespe w kawalki”.

Ja też na nie przeżyć i chronicznej bezsenności dostałem wtedy częściowego rozstroju umysłowego. Tylko tym mogę wytłumaczyć swoje postępowanie w noc poprzedzającą dzień kapitulacji — 15 sierpnia. I właśnie dlatego zachowałem w pamięci tylko urywki wydarzeń.

Pamiętam, że przyzwołem do Jintana sprawdzić, czy wiadomo im, że Rosjanie zamierzają wysadzić desant lotniczy pod samym Tokio, na lotnisku Tokorozawa. U Jintana siedział Mussolini i major Hanakana z gwardii przybocznej. Powiedzieli mi, że wiadomości o spodziewanym lądowaniu Boskan są prawdziwe.



W DNIE 1 MAJA I W ŚWIĘTO LUDOWE W GRODZISKU DOLNYM USTAWIONO ZOSTAJE MASZY Z WIECHĄ U SZCZYTU DLA UCZCZENIA PAMIĘCI POMORDOWANYCH CHŁOPÓW PODCZAS WALKI W 1933 ROKU.

Naszym dzieciom



POLSKA LUDOWA TROSKLIWA OPIEKĄ OTACZA DZIECI — PRZYSZŁOŚĆ NARODU.

NA ZDJĘCIU: BASIA I KRYSIA Z PRZEDSZKOLA NR. 50 NA MARIENSZTACIE W WARSZAWIE UBIE-RAJĄ LALKĘ, Z KTÓRA ZA CHWILĘ POJDA NA SPACER. CAF — fot. Nowosielski

DLA MILIONÓW obywateli Polski Ludowej, dla matek i ojców, których dom rozbrzmiewa radośnym głosem maleńkich istot, dla wszystkich, którzy kochają dzieci — i którzy są dla nich ważnym i uroczystym. Ze wzruszeniem patrzy on na swą małą pociechę, które nie znała obrazy wojny, których smu nie przerywa żaden złowrogi jej odgłos. Z miłością i serdeczną uwagą przyglądają się tym małym obywatelom, z ufnością patrzącym na otaczający je świat.

W dniu tym ze szczególną wyrazistością przypominamy im się ich własne dzieciństwo, także różne od dzisiejszego. Dzieciństwo, które właściwie nie było w Polsce przedwojennym. Wiele było dzieci, które nie były do syta, które nie szychowały się pod troskliwym okiem wychowawców, nie miały ciepłej odzieży i chleba. Los dziecka robotniczego i chłopieckiego — to los wymierzonych istot, niedokarmionych, bledych, na równi z dorosłymi troszczących się o pracę ojca, o opał na zimę. Jak żywy pozostaje w naszej pamięci obraz matki i ojca, wiecznie zmartwionych, by zdobyć chleba dla swoich dzieci, by móc je nakarmić, odzianą i kształcić.

A dzieje? Nasze dzieci wra-niają w spokoju, koszarą głodu i nędzy nie jest im znany. Praca naszych rąk i mózgow zabezpieczamy im radosne dzieciństwo, budujemy dla nich

szczęście i jasną przyszłość. Dziś każda matka i każdy o-ciec wie, że państwo ludowe daje mu możliwość wychowania dziecka, wykształcenia go na prawego człowieka. Dla jego to dziecka buduje się żłobki, przedszkola, ośrodki jordanowskie, pałace młodzieżowe. Jego to dziecko ma zapewnioną coraz lepszą opiekę lekarską w coraz liczniejszych przychodniach, dla jego dziecka orientują się kolonie letnie w najpiękniejszych miejscowościach kraju. Piękne ilustrowane książeczki, wciągające w w-tryumach kategarskich, są do-stępne dla jego dziecka, teatry lalkowe, przedstawienia dla niego są organizowane. A gdy podrośnie, ma ono zapewnio-ny dostęp do nauki, może kształcić swe zdolności w róż-nych szkołach, może rozwijać swą wiedzę w każdym kierunku.

I choć jeszcze nie dla wszyst-kich dzieci starczy miejsc w żłobkach i w przedszkolach, choć nie wszystkie dzieci jeszcze żyją w jasnych miesz-kanach i mają należytą opie-kię, a w niektórych domach rodzice borykają się z poważ-nyimi trudnościami wychowa-nia swe dzieci, to jednak zdajemy sobie sprawę, że wszyst-kie nasze działania skierowa-ny są ku temu, by jak naj-szybciej usunąć te trudności, by zbudować dla wszystkich dzieci jasny dom szczęścia. Wszystkie nasze myśli i po-czynania zmierzają do tego, by

umocnić naszą ojczyznę, utrwalić pokój, który dzieciom jest tak niezbędny, jak słońce kwie-ścionom.

Z ufnością patrzymy w przyszłość, wiemy że nasze plany staną się rzeczywisto-ścią. Bo w naszym dążeniu nie jesteśmy osamotnieni. Pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, razem z wszystkimi po-kojami miłującymi narodem walczymy przeciwko tym, którzy ostrzą broń na nasze dzieci, przeciw krwawemu imperializ-owi, który chce rozpętać no-wą rzeź światową. Na przykładzie Związku Radzieckiego i z jego pomocą budujemy w na-szej ojczyźnie socjalizm, ustrój w którym uprzywilejowanym obywatelom jest dziecko, w któ-rym szczęście dziecka jest spr-awą najważniejszą.

W DNIU święta dziecka zwracamy się myślą ku milio-nom dzieci, żyjących w strasz-nej nędzy, umierających od bomb podpalaczy wojen-nych.

Enów i niewiasty wznaga się w naszych sercach na myśl o barbarzyńskiej wojnie, jaką imperializm rozpętał w Korei, o wojnie, która przynosiła dzieciom śmierć, głód, nędzę i sierocत्व. Wcześni z Tunisu, Malejów, Wietnamu, Indii i innych krajów kolonial-nych i zależnych o masowym wyniszczeniu dzieci, o pozba-wnianiu ich dachu nad głową, o chleba, prawa do radości i śmie-chu — połączają w nas wolę walki przeciw sprawcom tych zniszczeń, którzy zagrażają i naszym dzieciom.

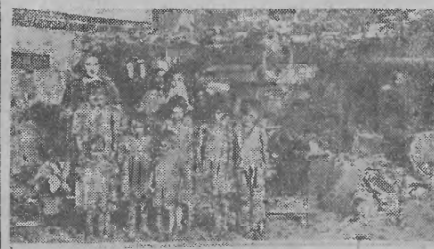
Jakże tragicznie brzmi ogło-śzenie w gazecie greckiej: „Znalezione dziesięć ciałek a przy niej karteczka z tekstem: przynajmniej ja, ponieważ mam jeszcze dwoje dzieci i nie mo-gę ich wykarcić”. Ze zgrozą czytałyśmy sprawozdania z Międzynarodowej Konferencji

w Obronie Dziecka (odbyła się w kwietniu br.), na której de-legaci opowiadali np., że w Hiszpanii, gdzie 75 proc. bud-żetu wydaje się na zbrojenia, 75 proc. dzieci w wieku szkol-nyim choruje jest na gruźlicę. Ze w słonecznych Wło-zech dzieci przymierzają głodem, że w Niemczech Zachod-nych zamiast szkół wznosi się koczary. Ze w Stanach Zjedno-czonych, gdzie dziesiątki mil-lionów wydaje się na wojnę, 6 milionów dzieci nie ma do-stępny do szkół, że choroby i-tych są udziałem małych Amerykanów. Ze z rozmysłem i celowo pozabawia się ich bez-troski dzieciństwa, wpała od najmłodszych lat nienawidę do człowieka, przygotowuje do służby w armii ludobójców. Ze zgrozą i wznoszącym obrzeźnie-ment myślimy o tej straszliwej ofierze życia, zdrowia, spoko-ju dzieci, którą placą narody uderzone przez imperializm i dom wojny i zniszczenia. Do- głębi przeleci myślimy o cier-pieniach matek, o ich bólu na widok swych wymierzonych malców, o ich bohaterkiej wale, prowadzonej prze-ko imperialistycznym wład-com, o wyrwanie swych dzieci z larzami wojny, o zbudowanie im jasnej przyszłości.

DZIEŃ I CZERWCA, świę-ty naszemu dzieci, przypomina nam o naszym najwiel-szym obowiązku — zabezpiecze-niu im jasnej przyszłości, zni-wońceni podłych zamiarów podpalaczy świata, którzy szy-kują światu los Korei.

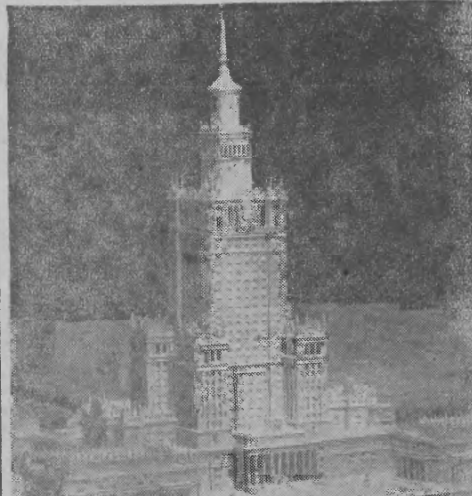
W dniu tym, każdy, kto ko-cha dzieci, jeszcze raz utrwala-ć sobie, że tylko zespolenie wszystkich sił pokoju na ca-łym świecie może zapewnić szczęśliwe jutro dzieciom wszyst-kich ras i narodów, że nie-ugięta walka o pokój wszyst-kich narodów uratuje i nasze dzieci od wojny i nędzy.

L. M.



NA ZDJĘCIU: NEDZA DZIECI W CHILE. LOS DZIE CI ZIACZYCH W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH I KOLONIALNYCH. Fot. — CAF

W obronę dzieci, które nie mają dostępu do szkół, że choroby i-tych są udziałem małych Amerykanów. Ze z rozmysłem i celowo pozabawia się ich bez-troski dzieciństwa, wpała od najmłodszych lat nienawidę do człowieka, przygotowuje do służby w armii ludobójców. Ze zgrozą i wznoszącym obrzeźnie-ment myślimy o tej straszliwej ofierze życia, zdrowia, spoko-ju dzieci, którą placą narody uderzone przez imperializm i dom wojny i zniszczenia. Do- głębi przeleci myślimy o cier-pieniach matek, o ich bólu na widok swych wymierzonych malców, o ich bohaterkiej wale, prowadzonej prze-ko imperialistycznym wład-com, o wyrwanie swych dzieci z larzami wojny, o zbudowanie im jasnej przyszłości.



PROJEKT SZKICOWY PALACU KULTURY I NAUKI W WARSZAWIE, AKCEPTOWANY PRZEZ RZĄD R. P. NA ZDJĘCIU: WIDOK OD ULICY MARSZAŁKOWSKIEJ

Wyżej — to znaczy także inaczej

Metr po metrze warszaw-skie ziemie spływa się z czepna-ka koparki do „korytk” samo-cho-du — wywołuje. Wykop pod fundamenty Pałacu Kul-ury i Nauki powiększa się z dnia na dzień. A przecież jesz-cze wdrażają się w ziemię świdry wierzniących, które gestym lasem pokrywają teren budowy, jeszcze nieustan-owie i cierpliwie badają geo-logiczne tajemnice stołecznej pogłębia, aby ostatecznie okre-ślić, jak głęboko ma być fun-damenty. Projektodawcy bo-wiem wykonali kilka warian-łów projektu fundamentów, na różne głębokości, pozostaw-iając ostatecznie słowo geo-logicom.

Pałac Kultury i Nauki, ob-liczeni gmach wysokości ponad 200 metrów, wstąpi w sta-ndium budowy. Budowa ta będzie dla na-szych pracowników socjalisty-cznego budownictwa wielką szkołą nowych metod pracy, szkołą budownictwa wysoko-ściowego. Budowa bowiem wy-śokościowa — to nie jest tyl-ko zwykłe powiększenie „bo-ńców” pracy, wkładanej w budowę normalnego budynku. Zmiana skali budowy powo-duje się poważne zmiany jakości-owe.

Zastanowimy się nad tymi różnicami, nad tym, jak pow-staje dom wysokościowy. Ra-dzieńskie budownictwo ma już na swym koncie wiele takich gmachów. Są to wielki dom na Wyzwoleniu Kopcińskiego, w Moskwie, drugi na Placu Smoleńskim, gmach Univer-sytetu Moskiewskiego im. Ło-żnosowa, gmach przy Czer-wonnej Bramie również w Mo-skwie. Na doświadczeniach te-licz budów opracowano już w ZSRR specjalną metodę bu-downictwa kolosów.

Budowa takich gmachów po-wołania obciążenie ilości mate-rialu. Nie ma mowy, aby ma-teriały ten ułożyć na miejscu, na placu budowy przed jej roz-poczęciem. Dlatego też plac bu-downy musi mieć doskonale zorganizowany transport i du-żą bazę zapasową. Ba-za tała, to tała cała fabryka. Tam wyrabia się beton i za-prawę, które w miarę potrze-by są dowożone na miejsce bu-downy. Tam znajdują się zap-asy materiałowy i elementów prefabrykowanych.

Tu dochodzimy do drugiego zagadnienia: budowa wyśo-kościowa — to montaż domu, wykonanego w fabrykach. W wielu fabrykach. Dlaczego? Powody tego tkwią w warun-kach budowy wysokościowej. Oto, gdy budujemy zwykły dom średniej wysokości, ścia-ny boczne jego niosą na so-bie cały ciężar konstrukcji, cięż-żar wyższych warstw cęstry. Przy wielkich wysokościo-wościach ciężła nie wytrzyma-łyby ciężaru. Dlatego konstru-ują nosną wysokościowca jest jego szkielet.

Budowniczo-techniczne radzieckie budują szkielet stalowy, nastę-wnie obłożony żelazno beto-ny. Tak szkielet zapewnia konstrukcji potrzebną sztyw-ność. Oczywiście wszystkie belki i dźwigi szkieletu muszą być wykonane w tutejsz goto-wo do wykonania na budowę, gdzie są łączone przy pomocy spawania elektrycznego. W takich warunkach ciężła na budowie wysokościowca staje się jedynie elementem wypełniającym mur. Oczy-wiście wówczas powojna ma być jak najliczniejsza; dlatego w ZSRR stosuje się pustaki wie-locioporowe — cegły, które przetrzymują na wyłot około 60 kilogramów. Cegła taka jest do-tyra izolatorem cieplnym. Do obciążania muru używa się znowu płyty wykonanych w fa-brzykach. Płyty te, z specyjal-nych mieszanin ceramicznych, produkowane są w sztywnych matrycach. Posiadają one w części frontowej gotową szła-chetną wyprawę. Płyty te do-stawiane są na miejsce mon-tażu dźwigami i umocowywa-ny przy pomocy specjalnych stojaków uchwytnych, zabe-żonych w nie podczas odle-wania. W płytach takich, jak również w płytach przeznacz-nych na ściany działowe, wmontowane są elementy ar-matyry centralnego ogrzewza-nia i sieci wodociągowej.

Zarówno montaż szkieletu, jego betonowanie, obmurowa-nie cegłami, jak i założenie płyt obciążających nakładają poważne obowiązki na orga-nyzacje transportu pionowego na dźwigi. Do pewnej wyśo-kości wystarczają rozpowsze-chnione szeroko w ZSRR dźwigi wieżowe, o nośności do 15 ton. Ale kiedy dom przeraża ich zasięg, przychodzą do głosu dźwigi „pełzające”, o nośności 5 ton. Dźwigi takie montują się na szkieletie domu i w miarę jego wyrastania dźwig zwracane przez radzieckie ta-chniki w górę, prze- sam podnoszą się w górę, prze- nosząc swoje opory na coraz- to wyższe elementy szkieletu. Jak widzimy więc, budowa wysokościowca różni się pow-ażnie od budowy zwykłego domu. Stawia ona przed pra-ownikami duże wymagania kwalifikacyjne, stawia przed kierownictwem wiele zadań o-rganizacyjnych zupełnie nowo-ego typu.

Tych to metod pracy, tych rozwiązań uczyć się będą, na budowie Pałacu Kultury pol-scy budowlani od swych ra-dzieckich kolegów. Bowiem warszawski wysokościowiec budowny będzie zupełnie tak, jak jego moskiewsky po-średniczy. Całe doświadczenie zebrane przez radzieckie ta-chniki i robotników na do-tychczasowych budowach znaj-dzie zastosowanie na wielkim placu przy ul. Marszałkowskiej.

Przyszłe wieżowce i wy-śokościowce stolicy i innych miast czemże będą z warszaw- skiej budowy wzory i kadry wyszkolonych budowniczych. J. D.

J. Mirowski

Zeznania Ridgway'a a „wstrząs” Russela

Na całym świecie rośnie potężna fala protestu przeciwko bestialskiemu zbrodniarstwu, dokonywanym przez amerykańskich agresorów na koreańskich i chińskich jeńców wojennych. Nawet amerykańska prasa reakcyjna nie może pominać młodzieńczej sprawy, która skupia uwagę całej ludzkości. Dnia 21 maja, na zmnikliwym posiedzeniu Komisji Senatu USA, eksaltat wyjątkowo w tej sprawie były głównotow-żący wojsk USA na Dalekim Wschodzie, gen. Ridgway.

Senatory nie żądali od Ridgway'a aby wyjaśnił, dlaczego on, jego generałowie i armia USA ponieśli szereg do-tychczasowych porażek w walkach z Koreańską Armią Ludową i ochotnikami chińskimi. Tym razem chodziło o coś innego. Ridgway miał wyjaśnić, dlaczego nie potrafił sobie pora-żić z bezbronnymi jeńcami wojennymi. Dlaczego nie zdo-łał zmusić jeńców wojennych do wyrzeczenia się prawa do repatriacji? Dlaczego amerykański generał Colson w toku rokowań z jeńcami wojennymi o uwolnienie zatrzymanego przez nich komendanta oddziału Doddą przyznał się na piśmie do nieładnego postępowania z jeńcami wojennymi i po-tworzył fakty rozstrzelania i mordowania jeńców wojen-nych? Senatorzy byli niesłychanie zburzeni, ponieważ wiedza na temat kłamliwej oficjalnej wersji, jakoby 100 ty-śięcy jeńców wojennych nie zamierzali wracać do kraju po zakończeniu działań wojennych.

Na ponownym posiedzeniu Komisji Senatu, Ridgway — ge-nerał od dumy i chwały — miał okazać przedziwne prze-konujące dowody, że nie zważał się przed użyciem naj-okrutniejszych środków „oddziaływania” na jeńców wo-jeńczych.

Cały świat zareagował najgłębszym obrzeźnieniem i gniew-tem na wiadomość, że na wyspie Kożedo i w innych obozach dla koreańskich i chińskich jeńców wojennych soldateska amerykańska wskazała okropności Majdana, Oświęcimia, Buchenwaldu i innych hitlerowskich obozów śmierci. Jed-

nocześnie wszyscy uczcwi ludzkie na kuli ziemskiej z dumą dowiedzieli się, że nawet w niewoli amerykańscy patrioci korespondenci i dziennikarze dochowują wiary swemu na-rodowi, swej ojczyźnie, swej szlachetnej sprawie.

Po posiedzeniu Komisji Senatu, przewodniczący Komisji Russel przyjął przedstawicieli prasy. Nasz entuzjasta — oświadczył Russel — nie tylko na Dalekim Wschodzie, ale na całym świecie został poważnie zachwiany.”

Russel mówił o „upokorzeniu, jakiego doznał się kraj wskutek tego, że osoba oficjalna i odpowiedzialna przynę-ła się do naruszenia prawa międzynarodowego” do przestępstwa i do naruszenia prawa międzynarodowego generała. Ten „wstrząs”, którego doznał na wiadomość, że jeńcy wo-jeńni wzięli do niewoli amerykańskiego generała. Ten „wstrząs”, według słów Russela, zmienił się w „uczucie wstydu”, gdy nadeszła wiadomość, że uwolnieniu generała towarzyszyło zeżalenie „podrywające autorytet i honor Stanów Zjednoczonych”.

Russel wyznał do „Jamański oporni” jeńców wojennych, którzy nie chcą wyrzec się swej ojczyzny. Lecz Russel wa-le nie jest pewien, czy uda się to amerykańskiej soldates-ki. Mówiąc o wyderzaniu w amerykańskich obozach dla jeńców wojennych, Russel oświadczył: „Informacje prasowe o tych wypadkach uprawiają isolnie w zakłopotanie. Jeśli odpowiedzialni one rzeczywistości — a nie styszam żadnych zaprzeczeń — to może się wydawać, że nie jest-śmy w stanie poradzić sobie z komunistami, których wzięli-śmy do niewoli”.

Koreańscy i chińscy jeńcy wojenni — to patriotów, głę-ko oddani sprawiedliwej i szlachetnej sprawie, której bronią narody Korei i Chin walczące z amerykańskimi interwen-ntami. Nad tymi ludźmi agresorzy amerykańscy nie mają wła-żdy. Tych ludzi nigdy reakcji amerykańskiej nie uda się złamać.



Naprawić dach

Nasz czytelnik, ob. J. S. zamieszkały przy ul. Dekerta 14, jest w tej przekrojonej sytuacji, że w czasie deszczu zmuszony jest przesuwać swoje łóżko z kłosa w kącie. Przyczyną jest to, że przez dziurawy dach budynku (właściciel tego budynku mieszka poza Rzeszowem) stale przecieka woda. Administrator, do którego zgłoszono się o naprawienie dachu oświadczył prosto z mostu: „Nie ma poradzić. Proszę zrobić uzalenie, to może przedźwi dach będzie naprawiony”.

Tak też nasz czytelnik czyni. Teraz czeka na naprawę dzurawego dachu.

W kilku niwerszach...

W filii gminnej spółdzielni w Gnojnicach (pow. Debicka) w dniach od 1 do 17 bm. brak było piwa. Fakt ten nie ucieszył wcale miejscowych piwowarów. PZGS w Debicy powinien zbadać przyczyny braku napojów chłodzących w gminnych spółdzielniach. (3085)

Filia gminnej spółdzielni w Niedzwiedzie, Broniszowie i Łęczkach (pow. Debicka) są do brze zapotrzebowane w towary pierwszej potrzeby. Jest to załuga łow. Franciszka Wilczka. Towary dowozi się do sklepu furmankami (brak samochodu). Przerzut towarów jest jednak utrudniony z powodu złego stanu dróg na terenie zmiany, wskutek czego niektóre towary ulegają częściowemu zniszczeniu. (3085)

Wł. Belch

Z Przeworska

Ostatnio oddano do użytku kolejkę szynową przy świetlicy ZZZK w Przeworsku. Należy zaznaczyć, że szynica została wybudowana z oszczędnościowych materiałów budowlanych. (3146)

Stanisław Bezek korespondent

Protestujemy przeciw terrorowi Franco

Pracownicy Rejonu Lasów Państwowych w Łańcucie, zebrani na masówce w dniu 22 bm. dali wyraz swemu oburzeniu, protestując przeciw terrorowi Franco w Hiszpanii.

Uchwaliłi oni tekst rezolucji — protestu, który poniżej przytaczamy:

„My pracownicy Rejonu Lasów Państwowych w Łańcucie zebrani na masówce w dniu 22 maja br., protestujemy przeciwko ohydnej polityce rządu Franco, który lekając się klasy robotniczej oddał pod sąd wojskowy Gregoria - Lopez - Raimundo i jego towarzyszy.

Domagamy się równocześnie uwolnienia wyżej wymienionych, uwolnienia i setek tysięcy innych osób uwięzionych w Miranda, Unamuno, Burgos, Duesso i innych katowskich więzieniach. Żadamy powołania międzynarodowej komisji śledczej celem zbadania warunków panujących we więzieniach faszystowskiej Hiszpanii.

Włączając się do głosów protestacyjnych ludzi postępowych całego świata wierzymy, że apel nasz znajdzie szeroki oddźwięk oraz przyczyni się do położenia kresu bestialskim metodom faszystów w Hiszpanii”.

(Podpisy pracowników Rejonu Lasów Państwowych w Łańcucie).

Nasi korespondenci piszą:

W PRZERZYTM BORZE POWINNA BYĆ FILIA GS-U

W gromadzie Przerzyty Bór (pow. Debicka) nie ma filii gminnej spółdzielni. Miejscowi chłopcy muszą chodzić do zakup artykułów pierwszej potrzeby do pobliskiej gromady, odległej o 3 km. Zbliżają się ważne prace w polu i dlatego zarząd gminnej spółdzielni w Czarnej gminie pomyśleć o uruchomieniu sklepu spółdzielczego w gromadzie Przerzyty Bór.

no” nie posiada funduszy na zaplecenie rachunku za naprawę, a „biedny” radiodbiornik ekt bezczynny w rzeszowskich zakładach naprawczych. Wniosek: zapłacić rachunek i dać radiodbiornik młodzieży. (3168)

ZWIĘKSZYĆ

PRENUMERATĘ PRASY

Duże osiągnięcia w dziedzinie kolportażu prasy i książek ma za sobą delegatura PPK „Ruch” w Debicy. Najwięcej prasy pnumeraują: Zakłady w Pustkowie, spółdzielnia pracy „Muzyz” PZGS i szkoła Ogólnokształcąca w Debicy. Natomiast do słabych pnumeratorów zaliczyć należy Zakłady Mięsne i Technikum Mechaniczne w Debicy. (3169)

Bronisław Wolak korespondent

RIEDY RADIOOBIORNIK WRÓCI DO MŁODZIEŻY

Młodzież PGR-u Straszęcina oddaje już dość dawno do naprawy radiodbiornik „Ognioł”. Ostatnio przyjechał z Rzeszowa porządkujący wiadomości: radiodbiornik naprawiony. Wydawałoby się, że wszystkie jest w porządku. Niestety rada zakładowa PGR-u „podob-

Bronisław Wolak korespondent

Wycieczka ZSCH wyjechała na Wybrzeże

W dniu wczorajszym wyjechała z Rzeszowa 400-osobowa wycieczka ZSCH, która zwiędziła Gdynię, Gdańsk, Hel i nawiąże bezpośredni kontakt z marynarzami i robotnikami portowymi.

Wśród uczestników wycieczki znajdują się w przeważającej liczbie robotnicy rolni i produkujący chłopcy z indywidualnych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych.

Wyjeżdżający chłopcy z niezmiernie zadowolony z tego, że mogą uczestniczyć w tej wspa-

niałej wycieczce. Oh. Józef Kolbusz z Nawia Kolczyckiego — przewodzący kontrahent oświadczył na kilka minut przed odjazdem z Rzeszowa:

„Z uczestnictwem w wycieczce jestem niezmiernie zadowolony. Będę miał możliwość być naczelnym świadkiem wspaniałego tem pa rozbudowy naszego Wybrzeża

Wycieczka powołać do Rzeszowa w niedziele wieczór ewentualnie w poniedziałek rano.

Konkurs Wszechnicy Radiowej

Wszechnica Radiowa ogłasza konkurs na najlepsze opracowanie tematu o metodach i organizacji pracy samostanowienia oraz o jej znaczeniu w pracy zawodowej i społecznej słuchaczy i absolwentów.

Konkurs obejmuje następujące trzy tematy: „Jak Wszechnica Radiowa pomogła mi w pracy zawodowej, społecznej i w uszycaniu awansu społecznego”; „Jak zorganizowaliśmy i prowadziliśmy pracę w naszym kole”; „Jakiego przedmiotu najchętniej uczyłem się

na Wszechnicy Radiowej i dla czego?”.

W konkursie mogą brać udział słuchacze, absolwenci i aktywni Wszechnicy Radiowej. Wybór tematu jest dowolny. Można opracować jeden lub więcej tematów.

Za najlepsze prace przewidziane są nagrody pieniężne: I w wysokości 300 zł, dwie II-rze po 200 zł, trzy III-rze po 150 zł oraz cztery IV-rze po 100 zł. Ponadto przewidziane są cenne nagrody książkowe.

Zostań hutnikiem!

W Polsce Ludowej młodzież ma duże perspektywy nauki. Mówi o tym jeden z punktów projektu Konstytucji: Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w którym czytamy — „każdy obywatel ma prawo do nauki”.

Dużym zainteresowaniem młodzieży cieszą się zwłaszcza szkoły zawodowe, które przysposobiają przyszłych techników.

Jedną z takich szkół, która wychowuje kadry przyszłych hutników, jest na terenie województwa rzeszowskiego Zbiorczy Zakład Szkolenia Zawodowego w Stalowej Woli. Obecnie przyjmowane są wpiśy do 4-letniego technikum oraz do 2-letniej szkoły metalowo-hutniczej.

Kandydaci do powyższych szkół powinni mieć ukończoną 7-klasową szkołę podstawową. Uczniowie otrzymują stypendia i mogą korzystać z internatu.

Warunki przyjęcia

Do podania należy dołączyć: życiorys, świadectwo o stanie majątkowym, świadectwo lekarskie, opinię kierownika szkoły podstawowej oraz świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. (3181)

I. II.

Walczymy z pożarami

Skuteczne zabezpieczenie przed pożarami jest możliwe tylko wtedy, jeśli praca strażki pożarnej jest poparta świadomością i pełnym udziałem wszystkich pracujących w akcji zapobiegawczej.

Popularyzacja zagadnień prewencyjnych nabiera coraz większego znaczenia i dlatego należy położyć większy nacisk na akcję zapobiegawczą.

Niejednokrotnie zastanawiamy się nad przyczynami wybuchu pożaru i zawsze nasuwają się wnioski następujące:

- 1) nasze wsie zabudowane są bezplanowo z materiałów łatwo palnych,
- 2) stwierdzamy, że zbyt bliskie odległości między budynkami sprzyjają przerzutom ognia,
- 3) kuchnie, piece, kominy nie są utrzymywane w porządku,
- 4) mieszkańcy miast i wsi oraz pracownicy różnych zakładów, przedsiębiorstw i instytucji nie stosują się do obowiązujących przepisów i in-

strukcji przeciwpożarowych,

5) w miejscach niebezpiecznych pali się papierosy — w obiekcjach używa się otwartego ognia,

6) dzieci pozostawione są często bez opieki w domu,

7) dalszymi przyczynami pożaru są: nieprzepisowe urządzenia instalacji elektrycznej, odświeżacz powietrza, energooszczędny itp.

Dlatego musimy uświadomić ludność o niebezpieczeństwach pożarów. Trzeba szkolić ludność wsi i miast, pracowników gospodarstw wiejskich, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, zapoznać ich z zasadami obrony przeciwpożarowej w obudzie gąsienic i innego sprzętu pożarniczego.

NASZE ZADANIA

1) Należy prowadzić wśród ludności masową akcję propagandową — uświadamiającą na tematy obrony przeciwpożarowej, w tym celu wskazany jest:

- a) w każdej miejscowości i zakładach pracy rozwinąć plakaty przypominające obywatelom o obowiązujących przepisach ustawowych w walce z pożarami,
- b) wygłaszać aktualne pogadanki uświadamiające w szkołach, zakładach pracy, na zebraniach gromadzkich itp.
- c) wygłaszać pogadanki przez radiozwoły,
- d) wprowadzić do wszelkich programów szkolonych w tym najmliej po 1 godzinie wykładów z dziedziny pożarnictwa,
- e) wyświetlać w kinach programowe rodadki filmowe z dziedziny walce z pożarami,
- f) Uaktywnić działalność

Z Rzeszowa

Muzeum Okręgowe w Rzeszowie na Dni Oświaty, Książki i Prasy urządzą 2 wystawy: starych druków i ilustracji, przedstawiających ruchy rewolucyjne w latach 1905 — 1907.

Wystawy zostały otwarte w dniu 3 maja br. o godz. 12. W czasie od 3 — 25 maja br. wystawie zwiędziło 4731 osób, między innymi 646 mieszkańców okolicznych wsi.

Z Leżajska

Dużą popularnością, zwłaszcza wśród młodzieży cieszy się loteria książkowa zorganizowana przez miejscowe Zakłady Loterie obsługującej Umiejscowienie Zakładów Metalowo-Budowlanych w Leżajsku.

Uczniowie klasy IX b z Liceum Ogólnokształcącego w Leżajsku realizują swe zobowiązania złotowe. Dowodem tego jest niedzielną występ artystyczny organizowany dla junaków z 60-letniej Brygady „SP” w Sarzynie. Na program występu złożyły się deklaracje, tańce i piosenki.

Powołano także ostatnio Komitet Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Komitet przystąpił do opracowania planu imprez i uroczystości.

Ostatnio w sali kina „Budoń” w Leżajsku bawiła ekipa szcześcińskiego „Artson”, która wygłosiła z ciekawym programem artystycznym. Hoteleżyski Leżajska prasa, aby do dobrej imprezy można było częściej oglądać w tym mieście. J. Dębicki korespondent

Wiadomości Sportowe

ROZGRYWKI MISTRZOWSKIE PIŁKI NOŻNEJ

KLASA I	
GRUPA I	
Ognio Tarnobrzeg — GWKS Rzeszów	1:4 (0:2)
Kolejarz Rozwadow — Stal Mielec	0:4 (0:3)
Spójnia Debicka — Ognio Kolbuszowa	4:1 (4:0)
TABELA	
1 Stal Mielec	3 5:1 10:1
2 GWKS Rzeszów	3 5:1 8:2
3 Spójnia Deb.	3 3:3 5:5
4 Kolejarz Roz.	3 3:3 6:7
5 Ognio Tarnob.	3 2:4 3:10
6 Ognio Kolb.	3 0:6 4:11
GRUPA II	
Ognio Nieszko — Spójnia Jarosław	2:2 (1:2)
Stal Stalowa Wola — Spójnia Przeworska	3:2 (1:0)
Kolejarz Przeworski — Budowlani Jarosław	3:1 (0:0)
TABELA	
1 Stal Stalowa W.	3 5:1 8:4
2 Kolejarz Przew.	3 4:2 9:3
3 Spójnia Jar.	3 4:2 8:4
4 Ognio Nieszko	3 3:3 10:6
5 Kolejarz Przew.	3 2:4 3:7
6 Budow. Jar.	3 0:6 2:16
GRUPA III	
LZS Kufkowiec — Spójnia Lub.	2:2 (0:0)
Budowlani Pr. Przemysły — Kolejarz Przemysły	2:1 (2:1)
LZS Żurawica — Gwardia Przemysły	0:1 (0:0)
TABELA	
1 Kol. Przem.	3 4:2 17:2
2 Gwardia Przem.	3 4:2 10:6
3 Bud. Lub. Przem.	3 4:2 8:5
4 Spójnia Lub.	3 2:3 3:7
5 LZS Żurawica	3 2:4 3:4
6 LZS Kufkowiec	3 1:5 0:17
GRUPA IV	
Kolejarz Rzeszów — Stal Rzeszów	0:4 (0:2)
Spójnia Jasło — Spójnia Lesko	0:2 (0:0)

Górniki Sanok — Górnik Krośno

TABELA	
1 Stal Rzeszów	3 6:0 20:2
2 Kolejarz Resz.	3 3:3 6:8
3 Górnik Sanok	3 3:3 8:14
4 Górnik Krośno	3 2:4 6:8
5 Spójnia Jasło	3 2:4 6:8
6 Spójnia Lesko	3 2:4 7:14
GRUPA V	
Górniki Glińki — Budowlani Gorlice	6:1 (1:1)
Włókniarz Ib Krośno — Stal Sanok	3:1 (1:0)
Gwardia Rzeszów — Budowlani Rzeszów	6:1 (6:0)
TABELA	
1 Gw. Rzeszów	3 6:0 19:2
2 Górnik Gorlice	3 6:0 9:1
3 Włók. Ib Kroś.	3 4:2 5:3
4 Bud. Gorlice	3 2:4 8:14
5 Bud. Rzeszów	3 0:6 1:14
6 Stal Sanok	3 0:6 2:11
GRUPA VI	
Ognio Rzeszów — Spójnia Rzeszów	1:2 (1:2)
Kolejarz Jarosław — Włókniarz Strzyżów	4:2 (3:1)
Spójnia Debic — Górnik Jasło	0:1 (0:1)
TABELA	
1 Spójnia Rz.	3 6:0 10:3
2 Ognio Rz.	3 4:2 17:4
3 Kolejarz J.R.	3 4:2 10:8
4 Spójnia Łań.	3 2:4 5:8
5 Gór. Jasło	3 2:4 4:13
6 Włókniarz Strz.	3 0:6 4:14

BIEGI NARODOWE W DEBICY

Na starcie Biegów Narodowych na szczeblu powiatowym stanęło 174 zawodników, w tym 71 kobiet.

Seniorki — 400 m

1) Burdyz (Techn. Finans. Debicka)	— 1:25 min.
2) Bocheniska (Gimn. Ogólnie Pilzno)	— 1:27 min.
3) Słancie (Gimn. Ogólnie Pilzno)	— 1:29 min.
Juniorzy — 800 m	
1) Molechowalci (Lic. Ogrodna Ropczyce)	— 2:22,4 min.
2) Ru dła (Lic. Mech. Debicka)	— 2:32,0 min.
3) Surówiec (Lic. Mech. Debicka)	— 2:32,1 min.
Seniorki — 1000 m	
1) Kołodziej (Kolejarz Debicka)	— 3:05,8 min.
2) Pawłowski (Lic. Mech. Debicka)	— 3:09,5 min.
3) Lic (Lic. Mech. Ropczyce)	— 3:14,5 min.
Seniorki — 3000 m	
1) Bator (Kolejarz Debicka)	— 12:03,0 min.
2) Wietecha (Lic. Mech. Ropczyce)	— 12:09,5 min.
3) Mastey (Lic. Mech. Ropczyce)	— 12:21,1 min.
B. Książek korespondent	
Spójnia II Debicka — LZS Straszęcina 2:1 (0:1)	
GWARDIA RZESZÓW — BUDOWLANI RZESZÓW 6:1 (6:0)	
Rozegrane w dniu wczorajszym zaległe spotkanie piłkarskie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem gwardzistów, którzy byli o klasę lepsi od Budowlanych. Gwardia miała znowu przewagę zwłaszcza w pierwej połowie meczu, kiedy to Jurkiewicz uzyskał wszystkie 6 bramek.	
Po zmianie pół tempo znacznie osłabło, gra była nawet chłodna i wyrównana. W tym okresie Król zdobywa jedyną bramkę dla Budowlanych. Ostatnie minuty spotkania należą znowu do gwardzistów.	
Spełniali b. dobrze E. Mikusiński,	

niątek

30 MAJA
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja
Pogotowie Ratunkowe ul. Grodzisko 6, tel. 09.
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

LANCUT

Pogotowie Ratunkowe Plac Sobieskiego 30, tel. 46
MUZEUUM
MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 7 — otwarte od godz. 9 do 13

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: wyjazd w teren ze sztuką „Początek Marsylii”
KINA
APOLLO: (ul. Dymnickiego 2) — „Bez adresu” (prod. francuskiej) godz. 18 i 20

Nowiny Rzeszowskie

Wydaje RSW „Prasa” — Redakcja, Rzeszów ul. Gałęzowskiego 7.
Telefony: sekretarz odpow. — 16.00, dział gospodarczy, kulturalny, partyjny i rolny — 16.03, dział miejski i sekretariat — 16.38, dział korespondentów — 15.54, redaktor naczelny — 10.76, Redakcja nocna — 10.17 (18.36).
Odziały: „Nowiny Przemyskie”, Przemysły — Plac na Bramie 12, tel. 360, „Nowiny Podkarpackie”, Krosno ul. Nowotki 6, tel. 223.
Odziały RSW „Prasa”
Stalina 19, l. p. — 18.56, plac Ostrowski — 18.52, PPK „Ruch” — 18.80.
Prenumerata: zaliczka 2,25 zł (poczt. 4,50 zł) komis. 45 gr, kwartalna 13,50 zł półroczny 27 zł, roczna 51 zł. Prenumerata przysługująca urzędy pocztowe oraz listonoszom wliczony jest w miarę.
Druk: Rzeszowskie Zakłady Graf. Rzeszów ul. Redyka Alsa 2, Form. ES X 31 1/2 gazet.